

KSIĄDZ PROF. DR HAB. ADAM DURAK SDB (1949–2005)
– WSPOMNIENIE

Nie proszę o twardy grunt

*Każ mi przyjść do siebie
Po wodzie*

*Przez wodę
Matkę życia
Żywiół śmierci
Obmycia*

Pozwól mi przyjść

ks. Janusz S. Pasierb, *Każ mi przyjść*



Autor przytoczonych słów, kapłan i poeta, Janusz Pasierb, dobrze rozumiał świat i żyjącego w nim człowieka. Dobrze też znał Tego, który stawia przed człowiekiem zadania na miarę nieskończoności, by pokazać, ile osiągnąć może człowiek, idący za głosem swego Stwórcy. Poeta jednak dobrze wiedział, że piękno i dobro wiele kosztują i nigdy nie przychodzą łatwo. Droga, na którą zaprasza Bóg, jest zawsze ogromnym wyzwaniem, które budzi z letargu codzienności i przygotowuje do tego najważniejszego, ostatniego spotkania u kresu naszych ziemskich wędrówek. Na szczyty nigdy nie wiodą łatwe ścieżki, ku wielkości trzeba się wspinać. Piotrowe kroczenie po wodzie jest najlepszym przykładem tego, że w drodze ku Bogu nigdy nie wolno nam zadawać się przeciętnością. Wiara bowiem wymaga nieustannego dawania świadectwa i niesie w sobie ryzyko. Kwestionuje całe dotychczasowe życie, by rzucić w ten sposób światło na rzeczywistość śmierci i tego, co poza nią.

Słowa Poety ukazują sposób, w jaki przeżywał swe życie i przygotowywał się do spotkania ze Stwórcą ks. Adam Durak, salezjanin, wieloletni profesor Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego (UKSW) i Wyższego Seminarium Duchownego Towarzystwa Salezjańskiego w Łądzie n. Wartą. Bóg, zapraszając ks. Adama na ścieżki życia, powołał go do przeżywania swej ziemskiej egzystencji w sposób twórczy i owocny. Pochylmy się więc nad jego życiem i w zadumie przypatrzmy się jego owocom.

Ksiądz Adam Durak urodził się 6 sierpnia 1949 r. w Wyrzysku. Po ukończeniu w 1967 r. Liceum Ogólnokształcącego w Pile wstąpił do salezjańskiego nowicjatu w Kutnie. Studia filozoficzno-teologiczne odbył w Wyższym Seminarium Duchownym Towarzystwa Salezjańskiego (WSD TS) w Czerwińsku i Łądzie. W 1975 r. otrzymał święcenia kapłańskie w Rzymie z rąk Ojca Świętego Pawła VI. W latach 1975–1977 był wikariuszem parafialnym we Fromborku. W 1977 r. wyjechał na studia do Rzymu, gdzie w Papieskim Instytucie Liturgicznym „San Anselmo” zdobył licencjat z liturgiki (1980), a następnie doktorat z teologii dogmatycznej na Wydziale Teologicznym Papieskiego Uniwersytetu św. Urbana (1982). Od 1982 r. był wykładowcą liturgiki w Łądzie. W latach 1982–1987 był katechetą w WSD TS w Łądzie, a przez rok pełnił tam funkcję wikariusza dyrektora. Od 1988 r. należał do wspólnoty salezjańskiej w Łomiankach. Podjął wykłady z liturgiki w Akademii Teologii Katolickiej (ATK). Habilitował się na Wydziale Teologicznym ATK, otrzymując stopień doktora habilitowanego nauk teologicznych w zakresie teologii liturgii (1992). W latach 1992–1995 pracował w ATK i pełnił jednocześnie funkcję wikariusza inspektora Salezjańskiej Prowincji św. Wojciecha z siedzibą w Pile. W 1999 r. otrzymał tytuł naukowy profesora nauk teologicznych. Przez trzy kadencje sprawował funkcję prodziekana Wydziału Teologicznego ATK, a później UKSW. W 2000 r. przyjął posługę przełożonego domu zakonnego w Łomiankach. Zmarł 24 czerwca 2005 r.

Ten krótki życiorys kryje w sobie ogrom obowiązków i wyzwań, bogactwo osiągnięć oraz zrealizowanych i niedokończonych zadań. Przedwczesne odejście ks. Adama jest nieopisaną stratą dla Zgromadzenia, rodziny, uczelni i licznych przyjaciół. Przyjrzyjmy się bliżej życiu ks. prof. Adama Duraka, salezjanina, kapłana, naukowca, ale przede wszystkim dobrego człowieka.

SALEZJANIN: ks. Adam Durak urodził się w Wyrzysku, ale niedługo potem rodzina Duraków przeprowadziła się do Piły i zamieszkała na terenie parafii Świętej Rodziny, gdzie od wojny pracują salezjanie. Jako mały chłopiec Adam wstąpił w szeregi ministrantów i parafialnego chóru chłopięcego. Pracujący tam salezjanie zaszczepili mu miłość do Boga, Kościoła i św. Jana Bosko. Założyciel salezjanów zwykł mawiać swoim duchowym synom: *pokochajcie to, co kocha młodzież, wówczas młodzież pokocha to, co kochacie wy*. Życie ks. Adama Duraka w pełni potwierdza prawdziwość słów Świętego Wychowawcy Młodzieży.

Nieprzeciętnie utalentowany chłopiec dostrzegł autentyczną troskę, miłość i wiarę pracujących w Pile salezjanów, którzy, podobnie jak ks. Bosko, nie szczędzili sił, by dla Boga przeżywać swe życie. Odczuwając autentyczną akceptację i rodzinną atmosferę tworzoną przez salezjanów, dorastający Adam odpowiedział miłością na miłość. Kończąc liceum, był na tyle zafascynowany osobą ks. Bosko, że zdecydował się pójść za Bożym głosem i jako salezjanin pracować dla dobra młodzieży. Dramat tamtych trudnych czasów uniemożliwił mu publiczne ogłoszenie swojej decyzji. Wśród kolegów i nauczycieli mówił, że chce wstąpić do szkoły cyrkowej. Osoby znające jego liczne talenty wiedziały, że Adam miał predyspozycje, by przykuwać uwagę i zainteresowanie ludzi. Najbliżsi przeczuwali jednak, co działo się w głębi jego serca. Byli pewni, że szkoła cyrkowa to tylko fortel, mający na celu uniknięcie problemów na egzaminach maturalnych. Adam już wiedział, że chce jak ks. Bosko przeżywać swoje życie wśród młodzieży, będąc dla niej przyjacielem, ojcem i nauczycielem. Po zdaniu matury, w 1967 r., osiemnastoletni Adam Durak wstąpił do nowicjatu Towarzystwa Salezjańskiego w Kutnie i rok później złożył swoje pierwsze śluby, a w 1971 r. profesję wieczystą. Miłość do Zgromadzenia przejawiała się w całym życiu ks. Adama. Wyraźnie uwidaczniało się to już w pierwszym okresie młodzieńczej fascynacji osobą ks. Bosko oraz w czasie formacji seminaryjnej. Jako młody kapłan został skierowany do pracy w parafii, prowadzonej wówczas przez salezjanów, we Fromborku, gdzie przez dwa lata skupiał wokół siebie rzesze dzieci i młodzieży. Zawsze pełen licznych inicjatyw organizował im rozrywkę i naukę, nigdy nie zapominał jednak, że ma to być jedynie wstępem do tego, co najważniejsze – wychowywania do wiary. Ważnym etapem dojrzewania zakonnego był okres studiów we Włoszech. Tam nawiązał przyjaźnie, które przetrwały próbę czasu. Gdy studiował w Rzymie, ks. Adam należał do wspólnoty, która gromadziła salezjanów z najprzeróżniejszych zakątków świata. W kontaktach z nimi dostrzegł realizację marzenia ks. Bosko o pracy dla młodzieży na całym świecie. Po powrocie do Polski służył Zgromadzeniu, podejmując liczne obowiązki. Był wikariuszem inspektora, przez wiele lat radcą inspektorialnym, długoletnim członkiem Komisji ds. Formacji i Studiów oraz przewodniczącym Komisji ds. Kultu Wspomożycielki i Świętych Salezjańskich. Był uczestnikiem sześciu kapituł inspektorialnych, wicedyrektorem wspólnoty zakonnej w Łądzie i Łomiankach oraz dyrektorem łomiankowskiej wspólnoty. Niestety nie doczekał przeprowadzki do nowego domu, w którego budowę był tak bardzo zaangażowany. Ksiądz Adam Durak prowadził również wykłady w WSD TS w Łodzi oraz WSD Ojców Franciszkanów w Łagiewnikach. Bez posądzenia o przesadę można stwierdzić, że kochał Zgromadzenie Salezjańskie. Widać to było bardzo wyraźnie w prowadzonych z nim rozmowach, ale przede wszystkim w jego czynach i podejmowanych z oddaniem obowiązkach.

KAPŁAN: ks. Adam Durak przyjął święcenia kapłańskie w Rzymie w 1975 r. z rąk Ojca Świętego Pawła VI. Miłość do Kościoła, której nauczył się od ks. Bosko, przejawiała się w różnoraki sposób. Najpierw pracował jako duszpasterz Kościoła warmińskiego we Fromborku, następnie przez kilka lat oddawał się posłudze kapłańskiej w rzymskich parafiach. Po powrocie do kraju, jako wychowawca w WSD w Łądzie, służył pomocą okolicznym parafiom i koordynował założoną przez kleryków grupę „Świadectwo i Twórczość”. Dzięki jego owocnej współpracy z alumnami, grupa ta przez wiele lat gromadziła w łądzkim klasztorze licznych przedstawicieli środowisk pracowników służby zdrowia i oświaty. Ksiądz Adam wygłosił wiele misji i rekolekcji parafialnych. Pracując na uczelni w Warszawie, szybko dał się poznać jako zdolny, ambitny, kompetentny i pracowity specjalista z zakresu liturgiki. Został konsultorem Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów Episkopatu Polski. Ksiądz Adam bardzo sobie cenił kapłaństwo i wielokrotnie dawał temu wyraz. Śmiało można stwierdzić, że miłość do Kościoła i realizacja powołania salezjańskiego w kapłaństwie Chrystusowym miały istotny wpływ na jego życie.

UCZONY: Nieodłączną cechą każdego uczonego jest dążenie do prawdy i naukowa rzetelność w jej odkrywaniu. W sposób szczególny dotyczy to teologów, którzy szukają prawdy o Prawdzie. Ksiądz Adam Durak nie poprzestał na zdobytych w Rzymie tytule doktora nauk teologicznych, pragnął pogłębiać swoje rozumienie Boga i świata. Gdy wrócił do Polski, miał liczne pomysły, z których wiele udało mu się zrealizować. Przeszedł niemal całą drogę naukową: od magisterium, poprzez doktorat i habilitację aż do tytułu profesora. Na kilka tygodni przed śmiercią sporządził dokumentację niezbędną do uzyskania stanowiska profesora zwyczajnego. Nie doczekał jednak tej nominacji. Nie zdążył! Zanim pokonał ostatni szczebel naukowej kariery, Bóg wezwał go do siebie na egzamin najważniejszy. Głęboko wierzymy, że ks. Adam zdał ten egzamin celująco i cieszy się uczestnictwem w liturgii świętych. Z jego bogatego dorobku naukowego należy wspomnieć, że był autorem ośmiu książek i ponad stu sześćdziesięciu artykułów naukowych opublikowanych w wielu czasopismach krajowych i zagranicznych. Był uczestnikiem wielu konferencji i sympozjów naukowych. Swoją pracą i zaangażowaniem wywarł istotny wpływ na kształt Wydziału Teologicznego UKSW, którego był prodziekanem przez trzy kadencje. Pełnił funkcję kierownika jedynej w Polsce Katedry Hermeneutyki Liturgii. Ksiądz Adam był pomysłodawcą i animatorem dwudziestu Łądzkich Sympozjów Liturgicznych, członkiem wielu towarzystw naukowych, długoletnim przewodniczącym Sekcji Wykładowców Liturgiki przy Radzie Naukowej Episkopatu Polski. Jego międzynarodowe kontakty pozwoliły studentom naszego seminarium oraz studentom UKSW zetknąć się z myślą naukową z zakresu liturgiki na najwyższym, światowym poziomie.

Nauka była zawsze dla ks. Adama drogą do poznania prawd objawionych a poprzez to – coraz pełniejszego rozumienia Boga.

CZŁOWIEK: Mówiąc o ks. prof. Adamie Duraku jako o salezjaninie, kapłanie i uczonym, nie sposób nie wspomnieć go jako człowieka. Wydaje się, że pozwoli to wierniej przedstawić jego sylwetkę. Sposób, w jaki przeżywał swoje człowieczeństwo, rzutował na to, jakim był salezjaninem, kapłanem i naukowcem. Człowieczeństwa uczymy się nie na wykładach, lecz w szkole życia. Pierwszym i najważniejszym etapem tej szkoły jest zawsze rodzina. Ksiądz Adam uczył się bycia człowiekiem przede wszystkim od swoich rodziców, rodzeństwa i dalszych krewnych. Liczna i mocno ze sobą związana rodzina nauczyła go, jak ważny jest drugi człowiek i jak bardzo należy się o niego troszczyć. To wśród najbliższych nauczył się, że głębokie rodzinne więzy buduje się poprzez bycie ze sobą zarówno w chwilach radosnych rodzinnych uroczystości, jak i wspólnie przeżywanych niepowodzeń i tragedii. Zebrana wokół stołu rozśpiewana i pogodna rodzina z całą pewnością miała ogromny wpływ na kształtowanie się jego charakteru. Ksiądz Adam był z rodziną mocno związany. Uczestniczył w życiu swoich krewnych, cieszył się ich sukcesami, a gdy trzeba było wspierał i uczestniczył w ich bólu. Rodzinne spotkania na ogół zaczynały się mszą świętą, z której wypływała radość dalszego biesiadowania połączonego z muzyką i radosnym śpiewem. To z głębokiej wiary i wzajemnej miłości, rodzina ks. Adama czerpała radość życia i siłę do pokonywania trudności.

Mówiąc o ks. Adamie, można chyba powiedzieć, że kochał życie i potrafił się nim cieszyć. Doskonale zdawał sobie jednak sprawę z tego, co i kto jest w życiu najważniejszy. Jasna świadomość tego, że znalazło się swoje miejsce w świecie, pozwala przeżywać życie z pogodą ducha nawet wówczas, gdy pojawiają się przeciwności. Młodzieńczy fortel ze szkołą cyrkową świetnie obrazuje jego dowcip i poczucie humoru, które towarzyszyły mu przez całe życie. Radość, pogoda ducha i bycie we wspólnocie, które tak cenił ks. Bosko, bardzo naturalnie towarzyszyły ks. Adamowi. Jego optymizm i życzliwość to rysy charakteru, które zjednywały mu wielu przyjaciół oraz sprawiały, że ludzie garnęli się do niego i chętnie zwracali się z prośbą o pomoc i radę. Najlepiej wiedzieli to studenci, którzy oblegali dziekanat, kiedy ks. prof. Durak miał swój dyżur. Liczne spotkania i częste telefony studentów były okazją, by na wzór ks. Bosko pomagać młodym ludziom w najróżniejszych sprawach i w ten sposób realizować swoje powołanie do pracy dla młodzieży.

*Tylko tyle choroby
Żeby zrozumieć
Żeby łatwiej było się rozstać
Ale nie zapomnieć*

*Tylko tyle ciemności
Ile bezwzględnie potrzeba
Żeby nie zwątpić
W światło*

*I tyle żalu
Ile dziękczynienia*

ks. Janusz S. Pasierb, *Modlitwa*

Czas, który dostajemy od Boga, nie jest nieograniczony. Jest to czas dany nam do dojrzewania. Bóg swoimi drogami prowadzi każdego człowieka i pomaga mu dorastać do miary świętości. Choroba, która przez wiele lat trapiła ks. Adama, stopniowo i systematycznie utrudniała codzienne życie, przypominając o tym, że to nie tu jest jego ojczyzna. Ostatnie tygodnie życia były okresem, w którym szczególnie doświadczył ludzkiej bezradności, ale także życzliwości i troski krewnych i współbraci. Wydaje się, że za wierne kroczenie drogą rad ewangelicznych Bóg wysłuchał jego modlitw i oszczędził mu długotrwałych cierpień.

Pięćdziesiąt sześć lat życia to czas, jaki ks. prof. Adam Durak otrzymał na przygotowanie się do egzaminu przed samym Stwórcą. Jak ten czas spożytkował? Czy można było zrobić więcej? Kochać bardziej? Wierzyć mocniej? Służyć gorliwiej? Dobrze wiemy, jakie są odpowiedzi na te trudne pytania. Głęboko jednak wierzymy, że ks. Adam wykorzystał swój czas najlepiej jak potrafił i dziś uczy się Życia, poznając je twarzą w twarz.

Paradoks naszej ziemskiej egzystencji polega na tym, że do jej istoty należy śmierć. Wiara napędza nas jednak przekonaniem, że śmierć nie jest końcem, lecz początkiem nowego życia. Żeby je jednak osiągnąć, musimy nauczyć się umierać dla siebie, aby bardziej żyć dla Boga. Poeta wyraził to następująco: *Możemy się odrodzić tylko za cenę życia. Jeśli nic w nas nie umrze, nic się nie narodzi*. Ksiądz Adam Durak umiał żyć, umiał też i umierać. Dziś chcemy podziękować Bogu za świadectwo życia i umierania, jakie nam zostawił. Jest to jego ostatni profesorski wykład, w którym przekonuje nas, że nasze życie musi być umiejętnością wybierania rzeczy trudnych, musi być „chodzeniem po wodzie”, bo tylko w ten sposób możemy nauczyć się tak żyć, by zyskać Życie.

ks. Ryszard Sadowski SDB